

**Po przerywniku w Lidze Europy czas na kolejne mocne uderzenie w Serie A. Po pokonaniu Lazio Giallorossich czeka kolejne trudne wyzwanie. W poniedziałkowy wieczór zespół Spallettiego podejmie na Stadio Olimpico Milan, w potyczce drużyn walczących w chwili obecnej o drugą pozycję w tabeli. Rossoneri zaskakują od początku sezonu, a w ostatnich pięciu meczach zdobyli trzynaście oczek. Giallorossi z kolei nie stracili w lidze punktów na własnym boisku i chcą podtrzymać tą passę. Zapowiada się ciekawa potyczka.**

Milan to jeden z najbardziej niewygodnych rywali Romy w historii rozgrywek Serie A. Zespoły mierzyły się do tej pory 162 razy. Rossoneri triumfowali w 72 przypadkach, a 42 razy lepsza była Roma. 49-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o mecze rozgrywane na Stadio Olimpico, Roma triumfowała 25-krotnie przy 27 zwycięstwach zespołu z Mediolanu. 30 razy padały remisy. I właśnie podziałem punktów kończyły się ostatnie dwa mecze drużyn w Rzymie. Dwa lata temu było 0-0, a przed rokiem zakończyło się na 1-1 i był to ostatni mecz z Rudim Garcią na ławce. Po niezłej pierwszej połowie, w której bramkę zdobył Ruediger, po przerwie zespół oddał kompletnie pole rywalom i mogło się zakończyć nawet na przegranej. Po tym występie Roma zwolniła francuskiego trenera. Już z Luciano Spallettim Giallorossi wygrali w maju, w ostatnim oficjalnym pojedynku zespołów. Na San Siro padł wynik 3-1 dla Romy, w meczu, w którym Rossoneri o nic już nie grali, a Giallorossi mieli jedynie teoretyczne szanse na drugą pozycję, będąc świadomymi, że Napoli ma duże szanse na wygraną swojego meczu. Choć Romie nie szło w ostatnich dwóch meczach z rywalem na Stadio Olimpico, to jednak zespół z Rzymu przegrał tylko jeden z ostatnich jedenastu domowych meczów z rywalem, w 2011 roku, gdy padł wynik 3-2 dla Rossonerich. Drużyna Giallorossich przegrała tylko jedną z ostatnich ośmiu oficjalnych potyczek zespołów, gdy przed dwoma laty drużynę Garcii pogrążył Dzeko. Z pozostałych siedmiu meczów Giallorossi wygrali trzy, a cztery razy padał remis. Szczególnie dobre wspomnienia z potyczek z Milanem, jeśli chodzi o trenowanie Romy, ma Luciano Spalletti. Trener z Toskanii wygrał aż siedem z jedenastu potyczek z drużyną Rossonerich, trzy zremisował i przegrał zaledwie raz, 14 maja 2006 roku na San Siro.

Były trener Zenitu ma zamiar poprawić w poniedziałek swoje świetne statystyki, stając przy tym przed szansą jubileuszowego, 150-ego zwycięstwa na ławce Giallorossich. Oczywiście dla Spallettiego najbardziej liczą się nie owe liczby, a odjechanie na trzy punkty Milanowi, utrzymanie przewagi nad Lazio i jak najmniejszej straty do liderującego Juventusowi, z którym Roma zmierzy się już w najbliższą sobotę. Bianconerich czeka dzisiaj trudny mecz derbowy z Torino, dlatego Giallorossi mogą stratę do lidera nawet zmniejszyć. Biroąc pod uwagę bezpośrednią potyczkę z Milanem i derby Turynu, zespół Spallettiego może zatem upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. Pomóc w tym może między innymi Kevin Strootman, którego zawieszenie było jednym z najbardziej gorących tematów tego tygodnia. Rzym żył w zasadzie tą sprawą i niejako gdzieś z boku prześlizgnął się mecz z Astrą Giurgiu. Podopieczni Spallettiego zagrali słaby pojedynek, ale też skład, który wybrał Spalletti, nie pozwolił na fajerwerki. Co jednak najważniejsze Roma nie

przegrała i nie straciła bramki, co w pucharach, na wyjeździe, nie zdarzyło się od 10 lat. Wracając do Strootmana, zwyciężyła sprawiedliwość i zdrowy rozsądek. W piątek kara Holendra została anulowana i będzie mógł wystąpić w meczach z Milanem i Juventusem, na które został pierwotnie zawieszony. Jego brak byłby sporym problemem dla Spallettiego, gdyż Paredes jest zawieszony, a Gerson nie jest gotowy do gry o stawkę. Brazylijczyk zaliczył niezły występ w Rumunii, choć pomocne dla niego było tempo meczu, a raczej jego brak. W tej sytuacji odzyskanie Strootmana jest dla Spallettiego znakomitą informacją.

Holender zdobył z Lazio bardzo ważnego gola i było to jego drugie trafienie w sezonie, ale pierwsze tak ważne, gdyż bramka z Cagliari w niczym nie pomogła. Gole Strootmana i Nainggolana pozwoliły wygrać derby, co powinno dać pozytywnego kopa drużynie. W poniedziałek zespół będzie mógł też liczyć na dodatkową pomoc. Po tym jak na derbach stawilo się zaledwie 7 tysięcy tifosi Giallorossich, w meczu z Milanem spodziewanych jest nawet 45 tysięcy ludzi i jest to liczba, której w Serie A, w Rzymie, nie widzieliśmy od inauguracji poprzednich rozgrywek, gdy Roma podejmowała Juventus. Mimo małego wsparcia na własnym stadionie (przede wszystkim brak zorganizowanych grup z Curva Sud), Giallorossi dorównują w tym sezonie Juventusowi, jeśli chodzi o grę przed własną publicznością. Zespół Spallettiego wygrał tutaj wszystkie siedem meczów i od Bianconerich ma trzy punkty mniej, ale tylko dlatego, że ligowy lider rozegrał jeden mecz więcej. Ogółem, wliczając też poprzedni sezon, Roma zaliczyła w Serie A dziesięć domowych wygranych z kolei, a jedenaście na Olimpico, jeśli wziąć też pod uwagę wyjazdowe derby z Lazio z poprzedniego tygodnia. Ostatni punkt w Rzymie ugrała 11 kwietnia Bologna, w meczu zakończonym wynikiem 1-1. Oczywiście, nie zawsze w tym sezonie Romie szło u siebie w lidze idealnie. Największe problemy mieli Giallorossi we wrześniowym meczu z Sampdorią, gdzie przegrywali 1-2. Ciężko szło też w potyczce z Interem czy ostatnio z Pescara, gdzie Spalletti stwierdził szybko, że nie liczył się występ, ale komplet punktów. I właśnie komplety oczek są kluczem do osiągnięcia zakładanych celów. Giallorossi wiedzą o tym dobrze, gdyż mimo takiej samej liczby porażek co Juventus, tracą do lidera cztery oczka. To wynik dwóch remisów i obydwu (z Empoli i Cagliari) można było spokojnie uniknąć.

Identyczne wyniki jak Roma ma w tym sezonie Milan. Rossoneri odnieśli 10 zwycięstw, 2 razy remisowali i przegrali 3 mecze. Sporą różnicę robią za to bramki, jako że zespół Montelli strzelił do tej pory o 8 bramek mniej i o 3 więcej stracił. Rossonerich cechuje w tym sezonie przede wszystkim efektywność, a nie efektywność. Co potwierdzają ostatnie tygodnie, gdy trzy z czterech meczów wygrał zespół Milanu jednym golem. I tak, po ostatniej przegranej Atalanty z Juventusem, to Rossoneri stali się zespołem, który zdobył w ostatnich pięciu meczach najwięcej punktów. Gracze Montelli mogą się pochwalić trzynastoma zdobytymi oczkami w ostatnich tygodniach, co też pomogło im się zrównać punktami z Romą, gdy Giallorossi przegrali z Atalantą. Ogółem prowadzony od czerwca przez byłego trenera Romy zespół, jest rewelacją tego sezonu. Po fatalnych latach i mercato, w którym nie ściągnięto najmocniejszych piłkarzy, wydawało się, że sukcesem będzie powrót do walki o piątą pozycję i Ligę Europy. Tymczasem jak na razie drużyna

regularnie punktuje i po ostatniej serii spotkań miała bezpieczną przewagę nad goniącymi Lazio i Napoli. Oczywiście podopieczni Montelli liczą na utrzymanie czteropunktowej przewagi również po tej serii spotkań.

Sam start sezonu nie zapowiadał tego, że Rossoneri zapukają do strefy Ligi Mistrzów. Na inaugurację Milan pokonał 3-2 Torino, aby następnie przegrać z Napoli i polec przed własną publicznością z Udinese. Wydawało się, że może dojść do powtórki z poprzedniego sezonu, gdy zespół przeplatał lepsze występy z gorszymi, ale tych drugich było jednak więcej. Od czwartej serii spotkań drużyna zaczęła jednak piąć się w tabeli. Zespół wygrał pięć z sześciu meczów i jeden zremisował. Rossoneri ograli m.in. na własnym boisku Juventus i Lazio, a więc obecnego lidera i czwarty zespół tabeli. Dodatkowo udało się przywieźć po trzy punkty z wyjazdów z Chievo i Sampdorią. Po tej serii przyszła fatalna, wyjazdowa porażka z Genoą i jest to jak do tej pory najgorszy występ graczy Montelli. Drużynie jednak udało się szybko podnieść i po przegranej na Marassi ugrać trzynaście z piętnastu możliwych punktów. Zresztą zabrakło dwóch minut w meczu derbowym, aby Rossoneri zaliczyli komplet zwycięstw w ostatnich pięciu spotkaniach. Oczywiście w ostatnich tygodniach, poza derbami, Milan grał z samymi słabeuszami. Podopieczni Montelli zaliczyli spotkania z całą najgorszą czwórką tabeli. Jednak takie spotkania wydają się na pozór łatwe, o czym przekonała się, choćby ostatnio, Roma. W ostatni weekend Rossoneri mieli spore problemy z ograniem na własnym boisku Crotone, ale w końcu gola zdobył Lapadula, strzelec czterech bramek w ostatnich pięciu meczach ligowych.

#### Forma Romy:

08.12.2016, 6 kolejka Ligi Europy: Astra – ROMA 0-0  
04.12.2016, 15 kolejka Serie A: Lazio – ROMA **0-2** (Strootman, Nainggolan)  
27.11.2016, 14 kolejka Serie A: ROMA – Pescara **3-2** (Dzeko **x2**, Perotti)  
24.11.2016, 5 kolejka Ligi Europy: ROMA – Viktoria **4-1** (Dzeko **x3**, gol samobójczy)  
20.11.2016, 13 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA 2-1 (Perotti)

#### Forma Milanu:

04.12.2016, 15 kolejka Serie A: MILAN – Crotone **2-1** (Pasalic, Lapadula)  
26.11.2016, 14 kolejka Serie A: Empoli – MILAN **1-4** (Lapadula **x2**, Suso, gol samobójczy)  
20.11.2016, 13 kolejka Serie A: MILAN – Inter 2-2 (Suso **x2**)  
06.11.2016, 12 kolejka Serie A: Palermo – MILAN **1-2** (Suso, Lapadula)  
06.11.2016, 12 kolejka Serie A: MILAN – Pescara **1-0** (Bonaventura)

Luciano Spalletti nie skorzysta w poniedziałek z Florenziego, Salaha i Paredesa. Argentyńczyka uda się być może postawić na nogi na mecz z Juventusem. Pod znakiem zapytania stoi też występ Bruno Peresa. Brazylijczyk cierpi na dyskomfort uda po meczu z Astrą i prawdopodobnie usiądzie na ławce. W tej sytuacji Giallorossi mogą wrócić do gry czwórką w obronie, po tym jak z Lazio zagrali w taktyce z trójką defensorów. Oczywiście ponownie ustawieni obok siebie zostaną Ruediger, Manolas i Fazio, choć Niemiec będzie miał tym razem nieco więcej zadań ofensywnych, a

ustawiony na lewej stronie Emerson będzie musiał uważać bardziej w defensywie. Szansę gry, pod nieobecność Salaha i przy urazie Bruno Peresa, powinien otrzymać El Shaarawy. Były gracz Milanu jest wyraźnie pod formą, ale być może odbuduje się nieco właśnie w pojedynku z zespołem Rossonerich.

Przypuszczalny skład Romy:

**Szczęśny**

**Ruediger Manolas Fazio Emerson**

**De Rossi Strootman**

**El Shaarawy Nainggolan Perotti**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Florenzi, Paredes, Salah

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Juan Jesus

Przypuszczalny skład Milanu:

**Donnarumma**

**Abate Paletta Romagnoli De Sciglio**

**Pasalic Locatelli Sosa**

**Suso Lapadula Niang**

**Kontuzjowani:** Calabria, Montolivo, Bonaventura, Bacca

**Zawieszeni:** Kucka

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Poniedziałkowe zawody poprowadzi **Paolo Silvio Mazzoleni**. Wspomniany arbiter prowadził już jeden mecz drużyn, w 2012 roku i Roma przegrała wówczas 1-2 na San Siro. Jest to zarazem jedyna porażka Giallorossich w spotkaniach sędziowanych przez tego arbitra. Poza tym Roma wygrała 12 razy i zremisowała 6 meczów. Remisem zakończyło się ostatnie spotkanie prowadzone przez Mazzoleniego. W sierpniu Giallorossi zremisowali 2-2 z Cagliari. Bilans Milanu to 7 wygranych, 5 remisów i 5 porażek.

Ostatnie spotkania zespołów:

14.05.2016 Milan - ROMA 1-3 (Bacca - Salah, El Shaarawy, Emerson Palmieri)

09.01.2016 ROMA - Milan 1-1 (Ruediger - Kucka)

## **Zapowiedź: AS Roma - AC Milan**

AS Roma - Polski Serwis Romanistów - ASRoma.pl - News

---

09.05.2015 Milan - ROMA 2-1 (Van Ginkel, Destro - Totti)

20.12.2014 ROMA - Milan 0-0

25.04.2014 ROMA - Milan 2-0 (Pjanic, Gervinho)

Autor: abruzzo